

Włodzimierz Próchnicki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Alexandry Stavros  
*Twórczość Danuty Mostwin*  
*i przemiany tożsamości polskiego emigranta w USA*

Przedmiotem rozprawy mgr Stavros jest pisarstwo jednej z przedstawicielek powojennej polskiej prozy emigracyjnej, tworzonej jako rezultat indywidualnych doświadczeń w Anglii, a w znacznie dłuższym, późniejszym okresie w Stanach Zjednoczonych AP.

Pisarstwo to, o czym mowa w rozprawie, jest nietypowe z kilku co najmniej względów. Po pierwsze – znakomita większość twórców emigracji datowanej generalnie od 1939 roku to mężczyźni. Po drugie – Danuta Mostwin nie jest pisarką zawodową w tym sensie, że działalność taka byłaby dla niej pierwszorzędna, z wykształcenia jest bowiem lekarzem – psychoterapeutą, psycholożką oraz socjolożką. Jedno i drugie przekłada się na praktykę zawodową wykładowcy uniwersyteckiego i opiekuna społecznego, pracującego z polskimi emigrantami w USA i prowadzącego badania nad amerykańską Polonią.

W związku z tą osobliwością pole badawcze mgr Stavros rozszerza się pośrednio na powyższe dyscypliny, ujęte w jej pracy przez pryzmat prozy artystycznej Danuty Mostwin.

Doktorantka słusznie definiuje esencjalistyczne pojęcie *tożsamości* jako przekonanie, że grupa społeczna jest czymś wyraźnie określonym i zasadniczo niezmiennym, czemu towarzyszy pojęcie *bytowości* jako homogeniczności kategorii utożsamiających stopień określenia tożsamości poszczególnych członków grupy, czy wyróżnienie identycznych cech charakteryzujących członków grupy.

Kolejne zagadnienie szkicowane przez doktorantkę dotyczy tła historycznego polskiej emigracji, jakie zostaje zapośredniczone w realistycznym pisarstwie Mostwin. Chodzi w tym wypadku o emigrację chłopską za ocean, nasilającą się w drugiej połowie XIX wieku, której liczebność w największym stopniu łączyła się z zaborem austriackim, a trwającą też po 1918 roku, zasiloną ponownie falą żołnierską po zakończeniu II wojny światowej.

Żeby uświadomić sobie status społeczny emigrujących mas chłopskich, co znów przekłada się tematycznie na powieści i opowiadania autorki *Ameryko! Ameryko!*, trzeba pamiętać, że masy te zastąpiły import niewolniczej siły roboczej z Afryki, stając się półniewolniczą zbiorowością z przeludnionej Europy. Ludność czarna była (do wojny secesyjnej) niewolnikami głównie na plantacjach stanów południowych, biała z kolei stawała się opresjonowaną przez wyzysk grynderskiego kapitalizmu masą robotników rolnych, nieco później przekształconych w niewykwalifikowanych robotników wielkoprzemysłowych. Emigrant nie znający języka angielskiego, analfabeta pozbawiony reprezentacji politycznej był bezbronny, stając się istotą o najniższym statusie społecznym, bez stałego zatrudnienia, powielającym sytuację z Polski – bezrolnego, do niedawna pańszczyźnianego parobka, mogącego sprzedać tylko swą pracę fizyczną.

W tej sytuacji świadomość narodowa jaką należy łączyć z poczuciem patriotyzmu, w prozie Mostwin, nawet jeśli dotyczy okresu po 1945 roku, staje się zrelatywizowana sytuacyjnie, nieostra, zmienna. Nie sposób *świadomości* patriotycznej przypisywać dawnemu emigrantowi zarobkowemu, zamkniętemu w granicach własnego języka, zazwyczaj w odmianie gwarowej, wpisanemu podobnie jak wychodźca z Włoch czy Irlandii w obręb konfesji sytuującej go poza anglojęzycznym środowiskiem protestanckim, ubogiego, prymitywnego chłopa. Bycie Polakiem, czyli „tym gorszym”, oznaczało dlań dyskwalifikujący przymus ekonomiczno – społeczny. A gdyby pojęcie patriotyzmu łączyć ze światopoglądem

eksponowanym w działalności politycznej, emigrant taki lokowałby się poza możliwością oddziaływania choćby jako czynny wyborca. Sytuacja ekonomiczno – kulturowego wykluczenia emigrantów – Polaków w USA w okresie powojennym, połączona z sięganiem w przeszłość XIX wieku jest zasadniczym tematem twórczości Mostwin, dookreślonym przez jej zawodowe doświadczenie i badawcze rozeznanie, a dodatkowo przez pisarską empatię.

Dla Alexandry Stavros obraz literacki staje się drugim stopniem obserwacji świata realnego, tekst artystyczny mediatyzuje jej wiedzę o emigracji polskiej. Budując swoją rozprawę naszkicowała indywidualne losy Danuty Mostwin, następnie refleksję krytycznoliteracką i historycznoliteracką (s. 4 – 46), a na koniec założenia metodologiczne rozprawy (s. 46 – 54). Rozdział pierwszy to próba napisania syntetycznej informacji o historii emigracji – „falach emigracyjnych”, o polskich pisarzach na obczyźnie, wreszcie, krótko (s. 86 – 89) o statusie Danuty Mostwin jako pisarki funkcjonującej w świecie emigranckim. Ten fragment jest właściwie ciągiem dalszym i uszczegółowieniem uwag biograficznych ze *Wstępu* i z nim należało go połączyć, oddzieliwszy ogólnikowy fragment *Wprowadzenie w problematykę*. Taką biograficzną całość należałoby z kolei umiejscowić po wywodach drugiego rozdziału zatytułowanego *Już nie Polak, lecz nie Amerykanin – tożsamość narodowa Polaków i Amerykanów (wiek XX)*, a konkretnie po jego podrozdziałach omawiających kolejno: *Tożsamość etniczną i narodową, Tożsamość Polaka, Tożsamość Amerykanina, Tożsamość „trzeciej wartości” Danuty Mostwin*. Przepracowana całośćka biograficzna, naświetlająca – powtórzmy – emigracyjny status pisarki stałaby się wówczas logicznym otwarciem rozdziału trzeciego – *Od Lublina do Londynu*, zawierającego interpretację czterech tekstów, odnoszących się do odleglejszej przeszłości (*Cień księdza Piotra, Szmaragdowa zjawia*) i do współczesności powojennej (*Magda* oraz *Dom starej lady*, nawrót do wczesnego epizodu londyńskiego z lat czterdziestych). Z tym rozdziałem łączy się czwarty (*Z Londynu do Baltimore*), obrazujący literacką oscylację emigracyjnej tragedii amerykańskiej (by odwołać się do tytułu powieści Theodore Dreisera), rozpoczynającej się od usiłowań inkorporacji za cenę wykorzenienia (w *Ameryko! Ameryko!, Ja za wodą, ty za wodą, Odchodzą moi synowie*).

Analiza hermeneutyczna w duchu riceurowskim (s. 46 – 47) zastosowana do opisu ewolucji tożsamościowej bohaterów prozy Danuty Mostwin przechodzi z kolei w dostrzeżenie dialektyki *znaczenia* i *zdarzenia*, wedle przepracowania myśli Riceure’a przez Elżbietę Wolicką (por. jej *Narracja i egzystencja...*). Mgr Stavros zaznacza grę znaczenia w dyskursie, w procesie dokonującym się między autorem, a ściślej rzecz ujmując między tekstem a odbiorcą. W przypadku twórczości Mostwin tekst literacki nieustannie funkcjonalizuje historyczną i współczesną rzeczywistość społeczną. Wywody Autorki rozprawy wynikają z konieczności przedstawienia tych historycznych przesłanek prozy Mostwin. Pojawiają się tutaj analogie, stosowane jako klucz interpretacyjny tekstu artystycznego. *Słyszę jak śpiewa Ameryka* Mostwin z 1998 roku to odniesienie do symboliki (a także wersu i prozodii) Walta Whitmana, pozwalające wyeksponować w rozprawie takie wartości jak *praca* stwarzająca człowieka i jego kraj, oraz *wolność* budująca nowoczesne społeczeństwo demokratyczne, związek ludzi wolnych. Cytaty z Whitmana pojawiają się wcześniej w *Szmaragdowej zjawie, Asteroidach, Olivii*, tworząc intertekstualne aluzje z klasycznych obrazów amerykańskiej poezji odniesione do scen sagi emigranckiej.

Indywidualny proces działania społecznego został w pracy określony jako „antropologia codzienności i ciała”, co oznacza rudymetarną zasadę nie tyle opisu świata w prozie Mostwin, co metodę konstruowania mikrokosmosu jednostki społecznej w sytuacji ciągłej delimitacji „swój” – „obcy”, tubylec - emigrant. W ten sposób pisarka (przypomnijmy – socjolożka) określa emigranta w Ameryce i definiuje jego wielopłaszczyznową tożsamość wpisaną w opowieść/historię fabularną. W rozdziale drugim rozprawy Stavros pojęcie tożsamości etnicznej i narodowej zostaje poszerzone o przegląd definicji socjologicznych, między innymi na podstawie monografii Bokszańskiego *Tożsamości zbiorowe*.

Znaczące jest jednak, jako adekwatne do ujęcia tematu przez autorkę, odwołanie do literatury i do faktografii, np. Romy Ligockiej, gdzie zagadnienie tożsamości wynika z indywidualnych doświadczeń, będących częścią historii II wojny światowej i Zagłady, do twórczości Karola Wojtyły, gdzie temat i problem powiązane są z tradycją kulturową sięgającą co najmniej XIX wieku, na czele z kulturą literacką wyprowadzaną tematycznie i formalnie z romantyzmu i Młodej Polski. Stereotyp Polaka funkcjonujący m. in. w Stanach Zjednoczonych oparto tu na pracy S. Kosęły *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, której autor ukazuje niejednoznaczny sens tego zestawienia, przy tym nietożsamości ze zbitką znaczeniową „Polak – katolik”. Rozróżnienie to będzie operacyjne także w odniesieniu do pisarstwa Danuty Mostwin, której warsztat, przypomnijmy to ponownie, ma silne powiązania z jej wykształceniem i doświadczeniem socjologicznym, dzięki czemu dostrzega i pokazuje w tekstach literackich antyekumenizm polskich emigrantów (s. 113), amplifikujący ich izolację w środowisku protestanckim. Socjologicznej i psychologicznej proveniencji jest niewątpliwie, określona tam przez Danutę Mostwin „trzecia wartość”, obecna także jako motyw tematycznie – fabularny w jej prozie, będąca rodzajem energii powstającej jako rezultat konfrontacji jednostki wraz z wyznawanymi przez nią wartościami z nowym, odmiennym od znanych jej dotąd modelem społeczeństwa. Niestabilność dawniejszych stereotypów w odniesieniu do Polaków wynika z przemijania, a właściwie z dokonującego się na naszych oczach końca masowej, czy choćby grupowej emigracji chłopskiej. Warto byłoby tutaj krótko naszkicować przedstawienie sytuacji katolików na tle protestantów, co mogłoby wyjaśniać dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne relacje protestanckich emigrantów angielskich, niemieckich, skandynawskich i katolickich wychodźców irlandzkich, włoskich czy polskich. Natomiast ze wszech miar słuszne jest odniesienie do klasyki badań nad emigracją – dzieła Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego – *Chłop polski w Europie i Ameryce*, którego konstatacje nieustannie dają się porównać jako bliskie z ich artystycznym wariantem w utworach Mostwin. Potwierdzają to, między innymi, rozważania pisarki związane z powstawaniem jej pracy doktorskiej, przytoczone przez mgr Stavros (por. s. 108), a także ekskurs o socjologicznych pismach Mostwin, gdzie jest mowa, między innymi, o tożsamości Amerykanina (por. s. 111 – 120). Rozpoznanie pięciu cech mających charakteryzować Amerykanina, takich np. jak „zezwoleństwo na ludzką indywidualność”, „oporna współpraca” – to znaczy podejmowana nawet z ludźmi, których nie akceptujemy, przekonanie, że „o przyszłości [jednostki - WP] decyduje wiedza i odwaga” to kolejny zespół kluczy interpretacyjnych hermeneutyki, tym razem zmierzającej ku stworzeniu portretu Polaka, co pragnąc się przeistoczyć w „Amerykanina polskiego pochodzenia” musiał „pokonać przepaść”. Dodajmy – przepaść nie tylko ekonomiczną, ale kulturową, mentalną, czyli w rezultacie – społeczną.

Mgr Stavros przedstawia to w pracy gdy pisze o powojennym losie emigranta polskiego w USA, w uwagach dotyczących tomu *Ameryko! Ameryko!* Pisarka mówi o tym, jak bohaterowie kryptonimujący jej własne losy „emigrację do ziemi Waszyngtona opłacili pracą ponad siły, w nie swojej dziedzinie, ciężką chorobą i przedwczesną śmiercią” (cyt. za A. Stavros, s. 121 – 122), jak bardzo optymistyczny obraz Polonii w USA różnił się od rzeczywistości. Dodajmy tu, że ograniczając się do losów i rozczarowań wyłącznie pisarzy, podobne wnioski wyprowadzić można z epizodów migracyjnych i tekstów np. Norwida i Dickensa w XIX wieku, a w wieku XX Remarqu’a, Maraia, czy Edwarda Redlińskiego (*Szczuropolacy*, *Dolorado*) albo Janusza Głowackiego (*Antygona w Nowym Jorku*). Kwestie tożsamościowe, w przypadku współczesnych autorów polskich piszących teksty przed kilkudziesięcioletni laty, losy najnowszej emigracji układają się inaczej: młodzi Polacy nie zamierzają się amerykanizować, dostrzegając niezliczone trudności takiego, wielopokoleniowego procesu. W horyzoncie ich oczekiwań jest (relatywne) „dorobienie się” i powrót do ojczyzny z (relatywnym) tytułem „bogacza”.

Przedstawiając *Cień księdza Piotra*, utwór o księdzu Ściegiennym, czasach zaborów, walce o niepodległość lub dochodzeniu do samodzielności ekonomicznej przez pracę organiczną i, na ile to możliwe, działania polityczne, mgr Stavros dostrzega podobieństwa wątków tej powieści do

„amerykańskiej” tematyki dalszych utworów Danuty Mostwin. Walka o *niepodległość* okazuje się inwariantnym dążeniem do samookreślenia tożsamości poprzez walkę o język (pod zaborami), albo walką o zachowanie języka (na emigracji). W istocie walka o język jest walką o kulturę, choć paradoksalnie, trwanie chłopskich emigrantów w polszczyźnie to nie rezultat *wyboru* lecz *niemożności*, a trwanie w polskiej tożsamości w USA nie tyle *wyodrębnia*, co *wyklucza*. Stavros podkreśla, że „[m]ażeństwa mieszane są źle postrzegane, a wypieranie języka polskiego przez angielski nie może mieć miejsca, gdyż większość chłopów jest niepiśmienna (...)” (s. 143). Natomiast późniejsze fale emigracji charakteryzuje „tendencja do wypierania polskich korzeni” i to „wprost proporcjonalna do osiągniętego sukcesu (...)” (s. 143). Warto podkreślić, że to naturalny skądinąd proces asymilacji kulturowej i metamorfozy etnicznej, w dawnym wychodźstwie chłopskim ograniczonej czy blokowanej przez warunki ekonomiczne i poziom mentalny, a wśród nieczęstej tu niegdyś inteligencji przez obiekcje związane z sytuacją Polski porozbiorowej i szantażem moralnym, przypominającym stanowisko Orzeszkowej wyłożone w tekście z 1880 roku *Patriotyzm i kosmopolityzm*. Współcześnie bodaj nikomu nie przychodzi na myśl, że nieznanomość u drugiego pokolenia języka pokolenia pierwszego emigracyjnej inteligencji, jak np. w przypadku aktualnego ambasadora USA w Polsce, była ongiś synonimem odstępstwa i zdrady.

Alexandra Stavros daje interpretacje wybranych utworów Danuty Mostwin analizując rozmaite warianty tytułowego problemu tożsamościowego. *Trauma wojny i utracona godność Magdy* (s. 146 i nn.) to już obraz innej emigracji, odnoszony do wydarzeń drugiej wojny światowej jako przeżycia pokoleniowego, generującego powstanie emigracji politycznej, odmiennej od wcześniejszej, zarobkowej. Tu pojawia się (s. 150) uwaga krytyczna, odnosząca się do słabości powieści *Magda*, w której „moralizatorskie, naukowo – liryczne” wypowiedzi postaci są „(...) natrętnym zabiegiem autora, który chce podzielić się swymi poglądami i nie boi się, że będzie to skutkowało spłyceciem osobowości bohaterów”. Krytycznej ocenie podlega „pokusa pisarki, będącej równocześnie naukowcem (...) by w usta bohaterów włożyć wyniki swoich własnych dociekań naukowych”. Doświadczenia emigracyjne Mostwin wpisane zostają w tok myślowy bohaterów powieści, choć jedynym utworem jawnie autobiograficznym pozostaje *Dom starej lady* (por. s. 155), opisy życia emigrantów stykających się z nietolerancją ze strony Anglików raz bliskie są rozpaczy wynikłej ze społecznej alienacji, innym razem „patriotycznej” egzaltacji. Tematyczną kontynuacją epizodu brytyjskiego staje się powieść *Ameryko! Ameryko!* jako druga próba zakorzenienia i ciąg dalszy kłopotów z integracją (s. 167). Daje się to rozpoznać w scenach kupna ogrodu w powieści „angielskiej” i nabycia farmy w powieści „amerykańskiej” – obu próbach nieudanych (s. 174).

Wariant obrazu emigracji, tym razem z Polski Ludowej, przynosi powieść *Ja za wodą, ty za wodą*. Zostaje on oparty na pomysły pokazującym peerelowskiego karierowicza na stypendium w USA (s. 177). Kolejny wariant negatywnej sytuacji emigranta dostrzega mgr Stavros w powieści Mostwin *Odchodzą moi synowie* rozpatrując zakorzenienie jako proces symetryczny do wykorzenia (s. 189). Tutaj lekarka Monika zdobywa zatrudnienie w Stanach Zjednoczonych, ale ceną tego jest rozstanie z najbliższymi osobami, destrukcja więzi rodzinnych. Tragizm jednostki i całej grupy społecznej nie jest współcześnie może tak jaskrawy jak niegdyś, nie wiąże się też z dramatycznymi, a przynajmniej traumatycznymi decyzjami tożsamościowymi. Jednakże większy czy mniejszy tragizm pozostaje nadal wartością negatywną, jeśli nie ekonomiczno – społecznego wykluczenia, to psychiczno – egzystencjalnej alienacji.

Praca mgr Alexandry Stavros prezentuje twórczość Danuty Mostwin od strony interpretacyjnej czy hermeneutycznej jako powstającą przez kilkadziesiąt lat panoramę polskiej emigracji, w okresie dwóch stuleci bez mała. Zwraca się tutaj uwagę nie na materiał anegdotyczny czy historiograficzny, acz fabularyzowaną faktografię, ale na procesy tożsamościowo – socjalne, których diagnozą stają się

utwory Mostwin. Stanowi to o wartości rozprawy, w której podjęto zagadnienie problemu, jaki określić można mianem socjologii powieściowej. W tym wypadku (do pewnego stopnia przypominającym twórczość innej powojennej emigrantki, mianowicie Alicji Iwańskiej, nb. również prowadzącej w USA badania i wykłady z zakresu socjologii) nie chodzi, co pokazuje doktorantka, o obecność tematyki społecznej w utworach Mostwin lecz o sposoby konstruowania sytuacji bohaterów, eksponowania pewnych elementów świata przedstawionego, prowadzenie wątków wraz z doborem zespołów personalnych. Jest to dodatkowym walorem rozprawy doktorskiej, mianowicie tam gdzie mowa o, świadomym zapewne wykorzystywaniu technik socjologicznych – wiedzy i doświadczenia zawodowego pisarki, do tworzenia ich artystyczno – literackiego odpowiednika, obrazującego procesy społeczne i wpisane w nie jednostkowe portrety psychologiczne.

W potocznym a powierzchownym postrzeganiu zamkniętej dziś literatury emigracyjnej sądzić można, że rozpościera się ona między wielkościami wyznaczanymi zazwyczaj przez nazwiska Gombrowicza i Miłosza. Zapominamy, że jak w przypadku każdej literatury czy dziedziny artystycznej, jej historia obejmuje w większości również autorów (*artystów*) *minorum gentium*. Dobrze się stało, że doktorantka zajmując się twórczością tego rodzaju potrafiła ujawnić metodą hermeneutyczną jej walory, nie tyle odnosząc się do aksjologii, co skupiając się na oryginalności, niekiedy nawet odkrywczoci czegoś, co można by określić mianem „nowego realizmu krytycznego” Danuty Mostwin, realizmu na podobieństwo tego, co stał się etapem literackiej myśli pozytywistycznej w Polsce.

Jeśli chodzi o usterki rozprawy, to należy od razu zaznaczyć, że pochodzą one z niezrozumiałego dla recenzenta braku adiustacji wydruku. Niekiedy mają one charakter stylistyczny, czasem kompozycyjny (po części były już sygnalizowane), wreszcie zauważyć można takie, których powstanie złożyć należy na karb młodzieńczej naiwności.

Przykłady potknięć stylistycznych:

s. 4: „Młodzi pisarze emigracyjni z dumą są propagowani w Polsce” i „(...) wyobcowanie (...) od zawsze motywowało literatów do chwytania za pióro i przelewania swoich zmagają na papier”

s. 5: „liczni pisarze (...) nie otrzymywali należnej im uwagi czytelników (...)”

s. 6: „w Lublinie spędziła sielskie, szczęśliwe dzieciństwo, które (...) posłużyło za przedzę, z której tkła obraz swych opowieści.”

s. 7: „Nad politycznymi emigrantami (...) zawisły chmury wielkiej wrogości i spoczęło na nich piętno zdrajców ojczyzny”, „obraz emigrantów – zdrajców opływających w luksusy (...)”, „obraz emigracji (...) był (...) konsekwencją ideologicznego dyskursu bolszewików”

s. 8 – 10, częściowo 11: Tu znajdziemy bezkrytyczne cytowanie tekstów nienaukowych, np. K. Tarki – *Emigranci na celowniku*, co skutkuje wtrącaniem do pracy brzmiących nieraz komicznie dziennikarskich szymli.

s. 16: „W Szkocji działały liczne puby polsko – szkockie, które pomagały kultywować przyjaźń między narodami.”

s. 121: „polskość byłaby zawsze obecna między wierszami jej powieści”

s. 139: „koledzy broni” – nie ma takiego *compositum*, jest natomiast „towarzysze broni”

s. 141: „otrzymując od niego w biały dzień trzy strzały w klatkę piersiową, po których kona na miejscu”

s. 142: „Historie bohaterów chwytają za serce” – emocjonalna metaforyka potoczna niezbyt przystaje do tekstu rozprawy o ambicjach naukowych.

s. 149: „Podstawową rutyną Magdy jest czekanie”

s. 150: „Magdę można więc potraktować jako soczewkę skupiającą w sobie większość problemów (...)”

s. 110: Niespójność znaczeniowa wywodu – „(...) odsetek osób opowiadających się za potrzebą (...) utrzymywania polskich parafii na obczyźnie (...) maleje, a nawet wzrasta (56%)” – może powinno być „nie maleje, a nawet wzrasta”, ale wcześniej, w tym samym zdaniu jest mowa o obniżaniu priorytetów „religia i ojczyzna” w „emigracji magisterskiej” - ?

Przykłady naiwności:

s. 5: Mostwin „dwukrotnie nominowana do Nagrody Nobla” – co roku niezliczona ilość takich propozycji (nie nominacji!) bez znaczenia wysyłana jest pod adresem Komitetu Noblowskiego.

s. 8: Mowa o autorach krajowych we wczesnych latach pięćdziesiątych: „poetów i pisarzy bez żadnych skrupułów oczerniających (...) i odbierających godność wojennym bohaterom na emigracji” – działanie takie było raczej domeną (dwustronnej) wojny propagandowej w prasie i nieliczne były teksty „poetów i pisarzy” (należy do nich np. opowiadanie *Major Hubert z armii Andersa*). Warto zresztą pamiętać, że obrachunki z emigracyjną rzeczywistością wyszły też spod pióra takich twórców emigracyjnych jak Gombrowicz, Ksawery Pruszyński czy Tadeusz Nowakowski.

s. 9: Polityka PRL pragnęła „zminimalizowania wpływu emigracji na losy kraju” – ten „wpływ (...) na losy kraju” był praktycznie bliski zeru. Sytuacja miała się zmienić dopiero w ostatnim dziesięcioleciu PRL.

s. 16: „Oficerowie Polscy [duże P] (...) doświadczali takiej pogardy, że Angielki często pluły na nich w centrum Londynu” – to opinia przytoczona za książką J. Zubrzyckiego *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, The Hague, Martinus Nijhoff, 1956 (nb. wznowionej w 2013 przez Springera w formie e-booka). Wydaje się jednak, że jest to informacja z gatunku tzw. legend miejskich, zwłaszcza że, jak pisze doktorantka: „Praca ta [Zubrzyckiego - WP] bazuje na wywiadach środowiskowych i ankietach, a nie źródłach tekstowych – podaje więc bardzo precyzyjnie [? - WP] przyczyny niektórych uprzedzeń i trudności Polaków z asymilacją.” Podobny charakter ma też tekst pracy na stronach 15 – 18.

s. 61: Maria Pawlikowska – Jasnorzewska była „Kochana przez Polaków, ale rzadko kojarzona z emigracją” – pierwsza część zdania nie jest sądem obiektywnym. Brak kojarzenia poetki z emigracją jest oczywistością, znalazła się na obczyźnie w wyniku katastrofy i, podobnie jak w przypadku Tuwima czy Słonimskiego, był to wymuszony przez wojnę epizod jej biografii, czasowo ograniczony. Nb. (s. 61): „Utwory emigracyjne Pawlikowskiej są surowo osądzane przez krytykę” – ale nie wiemy przez kogo (a jej twórczość z tego okresu jest wysoko oceniana np. przez Kazimierza Wykę czy Jerzego Kwiatkowskiego). Analogicznie na s. 120: „Mostwin przywołuje książkę Koestiera” – ale którą?

Naiwne jest wreszcie mniemanie, że po wizycie Jana Pawła 2 i sukcesie solidarnościowym ulegnie zmianie stosunek „Amerykanów” (społeczności ogromnie zróżnicowanej) do, zwłaszcza tradycjonalistycznej, „Polonii”.

W rozdziale pierwszym nie została uporządkowana kolejność fragmentów. *Założenia metodologiczne*, które zaczynają się na s. 46 powinny trafić gdzieś na początek, podobnie jak informacja o Mostwin jako badaczce polskiej emigracji i przeglądowa prezentacja zawartości pracy (s. 18), które należało umieścić tam, gdzie mowa o metodologii. W rezultacie wyprzedza te uwagi metodologiczne wybór opinii o pisarstwie Mostwin, np. miążdżąca recenzja Michała Sambora z *Domu starej lady* (s. 22), albo

rewerencyjna opinia Tymona Terleckiego (widać tu: „wstydliwą czułość Prusa i prawdomówność Steinbecka”, s. 24).

Przedstawiona szkicowo informacja o kolejnych falach emigracji (chłopskiej, powojennej, wykształconego w Polsce Ludowej „pokolenia specjalistów”, o wizycie papieskiej w 1979, s. 56 – 60) przechodzi w informację o pisarzach wedle wydanej w kraju przez Antoniego Słonimskiego *Literatury na emigracji. Antologii „Nowej Polski”* (s. 61 – 66), gdzie mowa o publikowanych na łamach tego wojennego pisma skamandrytach (Józefie Wittlinie, Tuwimie), Ksawerym Pruszyńskim, a także np. Feliksie Topolskim (malarzu), Stefanie Themersonie, poruczniku Herbercie (bez wyjaśnienia, że to pseudonim Janusza Meissnera). Nieoczekiwanie pojawia się fragment wypowiedzi kardynała Hlonda z początku lat trzydziestych o ówczesnym wychodźstwie chłopskim (s. 69), zestawienie z emigracją po powstaniu listopadowym, dalej (s. 70) – powrót do wątków o Wittlinie, Wierzyńskim. Następnie – przejście do *Lost in Translation* Evy Hoffman (s. 72 – 75), co jest o tyle istotne, że dotyczy problemów tożsamościowych emigranta (w tym wypadku żydowskiego dziecka, które wyjeżdża z rodzicami do USA po 1956 roku) jako kwestii języka. Zbędny jest natomiast fragment *Polskie piarstwo emigracyjne w Australii*, (s. 75 – 85), który mimo wszystko nie łączy się z twórczością Mostwin, podobnie jak np. ekskurs o ogrodzie w dziejach kultury (s. 158).

Drobiazgi, które łatwo można było poprawić, np. „Stanisław Mrozek”, informacja, że przed 1989 nie wydawano w Polsce książek Mostwin (wyszły – jedna w 1981, dwie w 1985, jedna w 1989). W zdaniu: „Papież [Grzegorz XVI] po raz kolejny decyduje się poświęcić wiernych Polaków na rzecz dobrych relacji z prawosławną Rosją i protestancką Austrią” (s. 125, przypis 343) informacja o Austrii jest błędna.

Odnosnie źródeł - można było wykorzystać szereg prac historiograficznych (dzieje emigracji), socjologicznych (zagadnienia tożsamości jednostki i grupy społecznej), literaturoznawczych. Przykładowo: W. Lewandowskiego – *Oswoić Wyspy. Wielka Brytania i Brytyjczycy w piśmiennictwie polskiego wychodźstwa wojennego i Drugiej Emigracji*, Toruń 2017; T. Dobrogoszcz – *Przeciw stereotypom (...). Współczesna proza polska na tropie tożsamości migrantów w Wielkiej Brytanii*, „Teksty Drugie” 2016, nr 3; R. Sendyka – *Od kultury „Ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015; M. Reber – *Nacjonalizm a uniwersalne wartości. Spór o tożsamość z perspektywy filozofii dialogu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 1. Fragmenty pracy odnoszące się do Whitmana można było pogłębić korzystając z monografii M. Skwary – *Polski Whitman. O funkcjonowaniu obcego w kulturze narodowej*, Kraków 2010, gdzie proza Mostwin została wyczerpująco uwzględniona.

Tu pragnę jednak bardzo wyraźnie zaznaczyć, że dobór literatury przedmiotowej w rozprawie Alexandry Stavros jest zadowalający, a współczesna hiperprodukcja tekstów – między innymi historiograficznych, socjologicznych, literaturoznawczych praktycznie uniemożliwia stworzenie optymalnego ideału bibliograficznego dla takiej trójzagadnieniowej pracy doktorskiej jak niniejsza.

Uwagi powyższe, jak już napisano, są efektem niezbyt starannej formy wydruku rozprawy. Natomiast jeśli chodzi o jej walory problemowe i merytoryczne kwestie związane z badaną przez doktorantkę twórczością Danuty Mostwin to istotne jest dostrzeżenie konsekwentnego ukazywania historycznych dziejów emigracji polskiej na obczyźnie, przyczyn ekonomiczno – politycznych emigracji, a w obrębie tego – indywidualnych losów postaci literackich od XIX stulecia po schyłek XX wieku, głównie w Stanach Zjednoczonych AP. Mgr Alexandra Stavros zarysowała analityczno – interpretacyjny obraz tych zagadnień, wyznaczając też możliwe kierunki badań np. nad wątkami międzykulturowymi w literackim piarstwie polskiej emigracji powrześniowej.

Proponowałbym Autorce wykorzystanie swego tekstu dla sporządzenia artykułu, który stanowiłby syntezę niniejszej rozprawy, skupioną na, pomijanych przez innych badaczy, technice czy nawet idei „socjologii fabularnej”, o której już była tu mowa, dającej się rozpoznać w prozie Danuty Mostwin.

Rozprawa mgr Alexandry Stavros *Twórczość Danuty Mostwin i przemiany tożsamości polskiego emigranta w USA* spełnia wymagania stawiane rozprawie doktorskiej.

Biorąc po uwagę wartość merytoryczną przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej stwierdzam, że spełnia ona warunki i wymagania stawiane pracom tego rodzaju, określone w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574, z późn. zm.). Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenia mgr Alexandry Stavros do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 2 września 2022

*Młodziej Pochlebi*